

XXX

zgodnie z postanowieniem ministra kultury
przez większą część roku jestem nikiem
dwa razy przez herbatę z jednej torebki
z nogawek znoszonych dżinsów robię łaty
i tak podtrzymuję życie portek
które kiedyś wyrzuciłbym na smot
unikam raptownych ruchów
bo jestem marnym krawcem
klasyka literatury jest tańsza niż kilogram mielonego mięsa
nie gardzę padliną
więc potrzeby intelektualne zaspokajam łatwiej niż głód
podpisuję się ze mną pozornie nic nieznaczące umowy o dzieło
na napisanie trzech wierszy
felietonu
poprowadzenie festiwalu
to oczywiście nie zaważy na Sądzie Ostatecznym
i nie liczy się do emerytury
ale czuję się potraktowany jak obywatel
który odprowadza podatek
*Z posiadanych dokumentów wynika, że podjął Pan zatrudnienie.
Zgodnie z przepisami w takim przypadku następuje utrata statusu osoby
bezrobotnej.*
ale trwa to tylko chwilę
bo w jednym okienku odbierają mi prawa
a po odstaniu kolejki
w drugim odzyskuję przywilej darmowego leczenia
muszę tylko wytłumaczyć jaki zawód wykonywałem
pisząc wiersze

ale zdarza się że jestem laureatem
że ktoś przetłumaczy moje utwory
albo zaprosi na wieczór autorski
wtedy wypowiadają się o mnie z uznaniem
biją brawa
otrzymuję honorarium
i na ogół mogę za darmo się najeść
a czasem ktoś nabędzie ode mnie tomik z autografem
(co jest niezgodne z prawem
bo nie mogę wydać paragonu)
są to pieniądze ekstra
zasilające dziurę budżetową
które można wydać na spłatę długów
powiedzieć wierzycielom *tak czasem mi płacą*
dopiero wtedy czuję się nikiem
do kwadratu

Piotr Macierzyński

XXX

zadzwońtem żeby zrobić z nią wieczór
bez czytania miałem pewność że jest prawdziwą poetką

*teraz mam nerwicę oraz świerzb
ciągle się drapię
nie mogę nosić stanika ani majtek
mam uczulenie na gumę
słyszę jak ojciec pyta kto dzwoni
- Paweł
- a skąd ma twój numer
- oj tato
od Krysi
skapciałam od kiedy matka umarła
codziennie chodzę na cmentarz
teraz nie można mnie ludziom pokazywać
ale od lipca idę na psychoterapię
może kogoś poznam
nawet najgorszy ale żeby był
przepraszam tata na mnie kiwa
wyobrażam sobie te uwagi
kawaler dzwoni a ty co wygadujesz*

*dopóki matka żyła było z kim pogadać
czasem czytałam jej wiersze poetów z Warszawy
ale mówiła
twoje lepsze
teraz to nawet pościeli nie chce mi się zmienić
ani firanek
wiesz ja to nawet porządnej zupy nie umiem ugotować
ale za to mam prawicowe poglądy*

zaprosiłem ją na wieczorek
powiedziała
*to będzie takie światełko
żeby do tego czasu się nie powiesić*

to ja po tej rozmowie nadawałem się
do leczenia

Piotr Macierzyński

XXX

mój tata ma trudną pracę
codziennie czyta
nawet w niedzielę
i dużo myśli
ale za to nie musi ładnie się ubierać
ani golić
tata Alicji jest przedłużeniem poczty
a ojciec Damiana pracuje w banku
i wciska ludziom kredyty
mój nawet nie umiał kotce wcisnąć tabletki do gardła
żeby nie miała małych i nie miauczała
tata nie jest fajny
bo mówi że hałasuję aż mu litery w tomikach skaczą
jak wszy przed oczami
ale nigdy tego nie widziałem
nawet gdy krzyknąłem w otwartą książkę
mój tata czasem coś zapisuje
mama mówi że z tego nie będzie chleba
a jak podarłem skafander na tyłku
mama się cieszy gdy tata coś wydrukuje
ale że z tego nie starcza nawet na wyposażenie kuwety
tata wtedy idzie na plac zabaw
przynosi piasek
i przesiewa go przez moje sitko do wiaderka
i jest tak zadowolony jak wtedy gdy mu coś wydrukują
pani w szkole pytała kim jest z zawodu
dziadziś mówi że tata ma artystyczną duszę
a mama że jest mistrzem bezrobocia

Piotr Macierzyński